

Andrzej Offmański

Płaszczyzny kształtowania postaw pokuty i pojednania

Colloquia Theologica Ottoniana nr 2, 93-110

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PŁASZCZYZNY KSZTAŁTOWANIA POSTAW POKUTY I POJEDNANIA

Andrzej Offmański¹

Wprowadzenie

Rozważania o współczesności prowadzą konsekwentnie do refleksji o człowieku, który nie tylko w tej współczesności żyje, ale też ją kształtuje, a co najmniej powinien się aktywnie angażować się w jej przekształcanie. Taka wizja czasu i świata nie tylko stanowi podstawę aktywności człowieka, ale nadaje też sens jego egzystencji. W tę wizję wpisuje się również jego wiara względnie niewiara, z jaką stykamy się dzisiaj, żyjąc w pluralistycznym świecie. Co więcej, sytuacja pluralizmu, globalizmu, a wręcz agresywnego niekiedy nihilizmu, domaga się szczególnego pogłębienia, prowadzącego do dojrzałości we wierze, wpisującej się w porządek naturalny, ale też i nadprzyrodzony. Dopiero biorąc

¹ Ks. prof. dr hab. Andrzej Offmański – kapłan archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, długoletni kierownik Katedry Katechetyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego; w latach 1984–1994 członek Komisji Katechetycznej Episkopatu Polski i konsultor Komisji Wychowania Katolickiego EP (2000–2005); recenzent podręczników katechetycznych Komisji Wychowania Katolickiego; w latach 1996–2009 wikariusz biskupi ds. wychowania katolickiego w Szczecinie; długoletni dyrektor Wydziału Wychowania Katolickiego Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej; specjalizuje się w katechezie fundamentalnej, katechezie rodzinnej, w badaniach nad procesem ewangelizacji, w katechezie młodzieży i percepcji nauczania papieskiego przez polską katechezę; jest członkiem trzech towarzystw naukowych oraz asystentem kościelnym Stowarzyszenia Katechetyków Polskich. E-mail: aoffman@miasto.szczecin.pl.

pod uwagę ten wieloraki wymiar otaczającej nas rzeczywistości, możemy mówić o integralnej wizji człowieka².

Podejmując takie spojrzenie, Mieczysław Majewski starał się już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku ukształtować katechezę określaną „integralną”, dzięki której biorąc pod uwagę sytuację codzienności, człowiek będzie zdążać do odkrywania jej interpretacji w Słowie Bożym, zawierającym równocześnie zaproszenie go do spotkania z Bogiem, a wręcz do zjednoczenia z nim i głębokiej zażyłości. Z tej niezwyklej łączności wynika konsekwentne ukształtowanie życia wiarą, które może się stać czytelnym świadectwem dla świata i inspiracją do jego przekształcenia³.

1. Wychowanie moralne konsekwencją wiary

Jednym z głównych zadań takiej katechezy jest wychowanie moralne (DOK 85). Autorzy *Dyrektorium*, sięgając po *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dokładnie precyzują cechy charakterystyczne dla pełnej formacji moralnej (KKK 1697). Używając określenia „formacja”, autorzy *Dyrektorium* wyjaśniają, iż ma ona charakter wewnętrznego przekształcania się człowieka, poszukującego nie tylko wskazań etycznych, lecz także sposobu życiowego uczestnictwa w Misterium Paschalnym Chrystusa, pobudzającego człowieka do świadczenia swoim życiem o Zbawcy⁴.

Kwestią podstawową wychowania moralnego jest odkrycie relacji między prawem naturalnym a orędzim zbawczym. Moralność chrześcijańska stanowi bowiem odpowiedź wiary na powołanie Boże do świętości, czyli bycia „z Chrystusem” i „w Chrystusie”. Wymaga to doprowadzenia człowieka wierzącego do spojrzenia na otaczającą go rzeczywistość przez pryzmat Bożego obdarowania, w którym objawia się cała prawda o miłosiernym Bogu, o każdym człowieku

² Por. Z. Marek, *Wyzwania współczesnej katechezy*, w: W. Janiga, T. Kocór (red.), *Katecheza w służbie wiary*, Przemysł 2004, s. 92–96.

³ M. Majewski, *Integralna katecheza*, [hasło w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VII, Lublin 1997, s. 335. Integralna katecheza stanowi model nawiązujący do katechezy korelacji, wiążącej Objawienie z doświadczeniem człowieka; do zasad teologicznych wierności Bogu i człowiekowi; do psychologii w zakresie dyferencji i integracji; pedagogiki – interakcji i komunikacji oraz dydaktyki uwzględniającej koncentrację i korelację. Por. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 272–273.

⁴ Sobór Watykański II, *Dekret „Ad gentes” o misyjnej działalności Kościoła*, n. 13.

i o jego kondycji moralnej⁵. Ewangelizacja wpisana w proces formacji moralnej winna więc zawierać transmisję prawdy o grzechu, ale też o przebaczeniu i pojednaniu, którego człowiek doświadcza, o ile z otwartością staje wobec prawdy o sobie i o miłosiernym Bogu (KKK 1697).

Prawda Ewangelii o zbawieniu domaga się dopełnienia przez prawdę o uprzedniości łaski otrzymanej od Boga w sakramentach inicjacji dla wypełnienia wymagań moralnych zawartych w prawie naturalnym⁶. Dla chrześcijanina cała Ewangelia odsłania istotę miłości Boga jako relacji osobowych, wywołujących konkretne postawy człowieka. Potrzebuje on bowiem miłości, by dojść do pełnego rozwoju człowieczeństwa i realizacji swego powołania oraz budowania wokół siebie „cywilizacji miłości”⁷. Tym samym urzeczywistnia drogę życiową nakreśloną przez Jezusa w Kazaniu na górze, drogę człowieka nie tylko jako osoby, ale także jako ucznia Chrystusowego i członka wspólnoty Kościoła. Formacja moralna przepojona duchem błogosławieństw jest centrum chrześcijańskiego pojmowania wartości moralnych i zdążania do nich w życiu codziennym. Błogosławieństwa stanowią bowiem streszczenie wiary przepojonej nadzieją osiągnięcia autentycznego szczęścia przez praktykowanie miłości Boga i bliźniego zanurzonej w samym Bogu, będącym doskonałą Miłością⁸.

Konfrontacja życia współczesnego człowieka z sytuacją, w której ono się realizuje, z etosem chrześcijańskim, powinna wyrobić w chrześcijaninie zdolność do samodzielnego odnajdywania w Ewangelii „źródła swych ocen i inspiracji do dokonywania właściwych wyborów”⁹. Tym samym formacja moralna ma na celu ukształtowanie chrześcijanina jako osoby wolnej, ale zarazem świadomej swej tożsamości i poczuwającej się do odpowiedzialności za podjęte decyzje, zwłaszcza jednak otwartej na wartości proponowane jej przez Boga. Pobudza w chrześcijaninie również poczucie odpowiedzialności za szerzenie się w świecie dobra, ale też, niestety, i za przyczynianie się do wielokrotnego popełniania zła. Powinno go to skłaniać konsekwentnie do ukształtowania postawy zaangażowania w przemianę siebie, co też może mieć wpływ na przemianę świata.

⁵ Por. J. Nagórny, *Najważniejsze współczesne problemy moralne w świetle KKK*, w: T. Panuś (red.), *W co Kościół wierzy i z czego żyje*, Kraków 2004, s. 106.

⁶ Tamże, s. 108.

⁷ S. Dziekoński, *Wychowanie moralne w gimnazjum*, w: J. Stala (red.), *Wychowanie młodzieży w średnim wieku szkolnym*, cz. I, Tarnów 2006, s. 217.

⁸ Tamże, s. 222.

⁹ J. Charytański, *W kręgu zadań i treści katechezy*, Kraków 1992, s. 188.

2. Kształtowanie obrazu Boga istotne dla motywacji powrotu do Boga

W formacji moralnej eksponowane są różne jej aspekty: od dowartościowania własnej osoby aż po odnalezienie przez człowieka swojego miejsca i funkcjonowania w ramach różnych grup społecznych. W te ramy wpisuje się ewangelizacja, prowadząca do autentycznego spotkania z Bogiem dokonującego się w sumieniu człowieka. Motywacja kształtowania postaw etycznych znajduje swe źródło w „impulsie wychowawczym”, stanowiącym wewnętrzną i zarazem jedną z fundamentalnych potrzeb młodego człowieka do realizacji swej osobowości¹⁰. Z tego względu wśród motywów formacji moralnej na plan pierwszy wysuwa się miłość.

Proces myślenia i podejmowania decyzji etycznych wymaga posługiwania się obrazami, symbolami czy wyobrażeniami, które mogą inspirować do refleksji i rozwoju myśli oceniającej. Tak się też ma z „obrazem Boga”.

Pojęcie „obraz Boga” nie oznacza tego, kim Bóg jest w rzeczywistości, ale jego psychiczną wizję w ludzkim umyśle, a więc dotyczy Boga „rozpoznanego i przeżywanego w ludzkiej psychice¹¹. Zdzisław Chlewiński rozróżnia w pojęciu obrazu Boga dwa znaczenia – denotacyjne, czyli „treść poznawczą, która podobnie przedstawia się wszystkim zdolnym ją zrozumieć”, i konotacyjne, różne dla każdego człowieka i nadające „zabarwienia emocjonalne, zwykle wyrażające pewien rodzaj oceny lub preferencji¹². Rolę, jaką pojęcie Boga spełnia w religijności człowieka, odsłania określenie, według którego „obraz Boga stanowi indywidualną, a jednocześnie względnie kompletną część religijności na bardzo istotnej pozycji w jej całości, ze względu na powiązanie strukturalne oraz funkcję pełnioną względem pozostałych jej części i komponentów¹³.

Należy zauważyć, iż funkcjonujący w wyobraźni człowieka obraz Boga ma kolosalne znaczenie dla innych poznawczych kategorii interpretacyjnych o charakterze religijnym, wpływa na jego sferę normatywną i kieruje realizacją

¹⁰ M. Nowak, *Wychowanie*, w: C. Rogowski (red.), *Leksykon pedagogiki religii*, Warszawa 2007, s. 846.

¹¹ Z. Chlewiński, *Psychologiczne uwarunkowania idei Boga*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. II, Lublin 1976, s. 982.

¹² J. Bagrowicz, B. Makowska, *Wpływ rodziców na proces kształtowania się obrazu Boga u dzieci do szóstego roku życia w świetle literatury psychopedagogicznej*, „Paedagogia Christiana” 6 (2000) 2, s. 149.

¹³ M. Studenski, *Jak rodzice i katecheci mogą pomóc dziecku w kształtowaniu obrazu Boga*, Kraków 2008, s. 13.

jego ideałów życiowych. Jan Paweł II podczas ostatniego nawiedzenia ojczyzny (16–19 sierpnia 2002), dla którego przyjął przesłanie „Bóg bogaty w miłosierdzie”, wyjaśniał: „Miłosierdzie oznacza miłość Boga do nas grzeszników. To miłość miłosierna. To zmiłowanie serca. Bóg kocha ciebie i mnie, i nie może przestać kochać. To jest Boże Miłosierdzie. A zatem jest to czułość, litość, łaskawość, współczucie, życzliwość, przebaczenie, pragnienie ocalenia grzesznika, miłość, która uzdrowia, podnosi człowieka. Jako stworzenia wszystko otrzymaliśmy od Boga i nic nie jest naszą własnością. Serce Boga zawsze pełne miłości, zawsze gotowe dać człowiekowi to, co najlepsze, skłania się ku temu, kto uznaje swoją małość, kruchość”. Dlatego istotne dla silnej motywacji podejmowania dialogu wewnętrznego z Bogiem jest kreślenie obrazu Boga Miłosiernego, wobec którego staje człowiek.

Miłość Boga jest miłosierna, ponieważ nie jest to miłość pomiędzy równymi sobie, lecz jest to miłość, z którą Bóg Stwórca pochyla się nad człowiekiem – stworzeniem. Nie może obojętnie patrzeć na dramat człowieka zagubionego, zagrożonego w nędzy grzechu. Wyciąga rękę i ratuje go. Tym ratunkiem dla każdego człowieka jest przyjście Jezusa Syna Bożego do ludzkości¹⁴. Miłosierdzie Ojca wyraża się w tym, że z miłości do każdego człowieka bez wyjątku posłał swego Syna, który za cenę swojej Krwi, męki, cierpienia i śmierci, ale też zmartwychwstania, wyrwał ludzkość z mocy szatana i niewoli grzechu. Pozostał też z człowiekiem przez sakramentalną obecność, m.in. w sakramencie pojednania.

3. Formacja wrażliwego sumienia

Głównym zadaniem formacji moralnej jest ukształtowanie sumienia jako „bliższej normy moralności”. Uformowane sumienie jest na tyle wrażliwe, na ile pozwala odkrywać człowiekowi głos Boga dla właściwego odróżnienia dobra od zła (KKK 1776). Jak określa Sobór Watykański II, jest ono „ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam na sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”¹⁵.

Sumienia nikt sobie nie daje, lecz jest ono wpisane przez Stwórcę w strukturę duchową człowieka i stanowi o jego godności. Nie jest to jednak rzeczywistość

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa” o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy*, Kraków 2003.

¹⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska „Gudium et spes”*, 16.

statyczna. Podlega dynamicznemu rozwojowi. Charakterystyczną właściwością tego rozwoju jest nieustanne ścieranie się z docierającym do człowieka osądem jego postępowania i dążenie, by postępować zgodnie z tym osądem, wzywającym do czynienia dobra prowadzącego do szczęścia moralnego, a równocześnie siłą powodującą odrzucenie zła.

Formowanie sumienia winno więc zdążać do ukształtowania go w prawości i prawdziwości (KKK 1783). Dzięki temu człowiek nie będzie ulegał negatywnym wpływom, które mogłyby skłaniać do wybierania własnego zdania wbrew wskazaniam właściwego osądu moralnego.

Cechą charakterystyczną formacji wrażliwego sumienia jest oddziaływanie przykładem, a nie tylko pouczeniami; a zwłaszcza oparcie go na prostym wnioskowaniu, wynikającym z sądu wartościującego, konsekwentnie prowadzącego do odpowiedzi, w jakim stopniu konkretny czyn jest dobry lub zły¹⁶.

Ale szczególnie poważne znaczenie w procesie formacji moralnej odgrywają wychowawcze środowiska wzrastania. Kształtowanie wrażliwości sumienia rozpoczyna się w rodzinie, głównie przez identyfikację i naśladownictwo. Wszystkie ośrodki wychowawcze, Kościół, szkoła, środowisko rówieśnicze, a także mass media wspierają rodzinę, jeśli tylko współdziałają z nią w kształtowaniu postaw i budzeniu świadomości moralnej, a szczególnie przedstawiając przekonującą motywację.

Sumienie podlega jednakże często pewnym deformacjom, powodującym, iż nie zawsze człowiek podejmuje ten dialog z Bogiem Stwórcą i Zbawcą. Szczególnie niebezpieczne są czynniki o charakterze społecznym, zwłaszcza brak uwrażliwienia na wartości moralne, uleganie mechanizmom „samooszukiwania się”, zabiegom „psychotechnicznym”, których konsekwencją może być zmiana przekonań czy emocji moralnych¹⁷. Nierzadko zdarza się, że źródłem deformacji sumienia stają się błędy popełnione w procesie wychowania religijnego tak w rodzinie, jak i podczas katechezy, a zwłaszcza celowo zakładane w działaniu mass mediów. Nauczyciele religii pogłębiający wiedzę religijną swoich uczniów przez lata nauki w szkole ciągle nie mogą znaleźć optymalnego modelu zajęć, który byłby skutecznym w obudzeniu wiary i prowadził do jej zdynamizowania, a w konsekwencji do dojrzałości w wierze.

¹⁶ Z. Marek, *Podstawy wychowania moralnego*, Kraków 2005, s. 112.

¹⁷ Tamże, s. 114–115.

W dekrete o życiu i posłudze kapłanów *Presbyterorum ordinis* Ojcowie soborowi, odwołując się do misyjnego charakteru Kościoła, który winien prowadzić do nawrócenia wszystkich ludzi odpowiadających wiarą na Ewangelię miłosiernego Boga, zwracają uwagę na pastoralny aspekt katechumenatu – prowadzić on winien katechumenów do własnej, autonomicznej i świadomej decyzji zawierzenia siebie i swego życia Chrystusowi (DK 5).

We wspomnianym dokumencie znajdujemy nakreślenie dwóch dróg prowadzących do pełnego i świadomego uczestnictwa w życiu chrześcijańskim: ewangelizacji i katechumenatu, przy czym pierwsza ma doprowadzić do nawrócenia i wiary, a przez katechumenat ma dojść do pełnego włączenia w Ciało Chrystusa, szczególnie przez życie eucharystyczne (DK 5).

4. Formowanie hierarchii wartości

We współczesnej sytuacji pluralizmu szczególnym jednak zadaniem procesu formacji moralnej, obok kształtowania sumienia, jest uformowanie właściwej hierarchii wartości. Z jednej strony będzie ona wpływać na świadomość konsekwencji dokonanych wyborów, z drugiej zaś stanowić może motywację do ich osiągnięcia.

Wychowanie do ułożenia właściwej hierarchii wartości stanowi też zasadniczy postulat wychowania moralnego, podejmującego poszukiwania odpowiedzi na pytania: kim jestem? ku czemu zmierzam? jakie są moje zadania? jakie jest moje ostateczne przeznaczenie? Wartości bowiem nadają kształt ludzkiemu życiu, prowadzą do odkrywania głębszego sensu ludzkiej egzystencji, określają styl życia, ponieważ głębiej są osadzone w osobowości człowieka aniżeli wypowiedane sądy, opinie czy nawet przyjmowane postawy¹⁸. Dlatego też stanowią one przedmiot zainteresowań wielu dziedzin: filozofii, teologii, socjologii, pedagogiki czy familiologii.

Czy wartości są czymś względnym i uzależnionym od zmieniających się czasów? Istniejąc poza czasem i przestrzenią, stają się przedmiotem marzeń i dążeń, oraz pełnią określoną funkcję w rozwoju indywidualnym i społecznym. Niedostrzeżenie tego powoduje brak aksjologicznego nastawienia wychowawcy, a sam proces formacji staje się pozorny.

¹⁸ Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce*, Kraków 2001.

Władysław Stróżewski stwierdzał: „W życiu codziennym, w naszym zachowaniu się i w naszej wielorakiej działalności nader często, choć może czasem nawet bezwiednie odwołujemy się do wartości. Uznajemy rzeczy jedne i odrzucamy inne, dlatego, że posiadają taką a nie inną wartość... Podejmujemy, w imię określonych wartości takie czy inne decyzje życiowe... Dążymy do odkrywania i stwarzania wartości nowych”¹⁹.

Idea człowieczeństwa zakłada, iż człowiek jest bytem stojącym wobec wartości i na realizację tych wartości jest niejako skazany – jeśli naprawdę chce być człowiekiem. W wychowaniu istotne jest ukazanie hierarchii wartości, kiedy odnoszą się one do formowania osoby jako osoby, organizują i jednoczą w całość życie ludzkie. Realizacja hierarchii wartości nadaje ostateczny sens ludzkiemu życiu. Dlatego moralność ludzka, a chrześcijańska tym bardziej, ukazując, co należy czynić, a czego unikać, wyraża podstawową orientację w istnieniu człowieka, by stawał się coraz pełniejszym – dojrzałym człowiekiem²⁰.

Wartości moralne dla chrześcijanina domagają się ostatecznego uzasadnienia takich wartości religijnych, jak: Bóg, świętość, wiara. Poddanie się człowieka tym wartościom zmierza ostatecznie do budowania człowieczeństwa, powołanego do godności uczestniczenia w życiu Boga²¹. Wychowanie moralne w katechizacji znajduje swoje ostateczne ukoronowanie w wychowaniu religijnym, wyrażającym się „przyjęciem i naśladowaniem Jezusa Chrystusa, zjednoczeniem, a nawet głęboką z Nim zażyłością” (DOK 80).

Jak zauważa Janusz Mariański, wielkie procesy społeczne prowadzą niekiedy do fundamentalnych zmian wartościowania i zachowań ludzkich, także w sferze moralnej. Religijność, ukształtowana i przekazywana przez wiarę, a zmniejszająca się lub tracąca swoją społeczną nośność, nie musi, co prawda, pociągać za sobą upadku wartości czy swoistej amoralności, ale może się stawać wielkością „drugiego planu”, coraz mniej cenioną i ważną, nieregulującą codziennych zachowań („bezwartościowość” wartości)²². Socjologowie często wyjaśniają, że wartości można też rozumieć jako „duchowe, moralne przekonanie jednostek

¹⁹ W. Stróżewski, *Filozofia wartości*, „Znak” 4 (1965), s. 399.

²⁰ Por. J. Nagórny, *Aksjologiczny model teologii moralnej szczegółowej w projektach ks. prof. Stanisława Witka*, RTK 36 (1989) 3, s. 45–57.

²¹ W. Gubała, *Wychowanie moralne młodzieży*, w: R. Murawski SDB (red.), *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, Warszawa 1989, s. 210.

²² J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001, s. 9; por. też: T. Frąckowiak, *Edukacja, demokracja i sumienie. Studium pedagogiczne*, Poznań 1998.

i grup społecznych kierujące postawami oraz zachowaniami jednostkowymi czy zbiorowymi”²³. Stanowią bowiem one wszystko to, co dla człowieka przedstawia się jako cenne i w osiągnięciu czego jest on w stanie angażować wszystkie swoje wysiłki i wolę²⁴.

Jednakże wartości mają swoją stopniowość. Jeżeli bowiem mówimy, że moje mieszkanie jest dla mnie wartością, to nie jest to w takim samym stopniu wartość, w jakim jest np. człowiek czy też Bóg. Problemem jest oczywiście to, skąd biorą się odpowiednie stopnie nadawane wartościom. Z jednej strony stopnie odpowiednich wartości są niezależne od człowieka, z drugiej strony jednak to człowiek przypisuje stopnie ważności odpowiednim wartościom.

W chrześcijaństwie bez uwzględnienia miłości, którą Bóg obdarował człowieka, jako że sam jest Miłością, nie można zrozumieć kolejnych czynów Boga na rzecz ratowania godności człowieka. Teologicznie nazywa się to dziełem odkupienia. Do istoty odkupienia należy też wiara, iż człowiek, który nadużył wolności, zniszczył miłość, którą został uprzednio obdarowany przez Boga, nie został przez miłosiernego Boga opuszczony, lecz Bóg postanowił go z tego nieszczęścia uratować. Dokonało się to dzięki tajemnicy wcielenia Jezusa, stanowiącego wejście Boga w osobie Jezusa w historię ludzkości – a w następstwie dokonane zostało dzieło odkupienia. W taki to sposób w tajemnicy wcielenia został najpełniej objawiony ludziom „[...] zamysł Boży w stosunku do całego stworzenia, a w szczególności w stosunku do człowieka”²⁵. Najpełniejszym wyrazem miłości Boga do człowieka stała się tajemnica wyzwolenia, odkupienia człowieka ze skutków grzechu, które dokonało się przez mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie Chrystusa.

W antropologii chrześcijańskiej przy wyjaśnianiu sacrum osoby ma miejsce odwoływanie się właśnie do tajemnicy Jezusowego przebywania z ludźmi i dla ludzi. Rozważania nad godnością człowieka w świetle tej tajemnicy uświadamiają, że godność człowieka, jego sacrum, najpełniej może zostać pojęta właśnie w świetle paschalnej tajemnicy Chrystusa. Sacrum osoby widoczne jest przede wszystkim w zjednoczeniu Jezusa z naturą człowieka, wyrażonym przez Jego ludzką pracę, ludzkie myślenie i działanie, przez Jego ludzką miłość i całkowite, z wyjątkiem grzechu, upodobnienie się do człowieka (por. KDK

²³ T. Frąckowiak, *Edukacja, demokracja i sumienie...*, s. 14.

²⁴ J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna*, Rzeszów 1996, s. 142.

²⁵ Jan Paweł II, *List apostołski „Tertio millennio adveniente” w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000*, s. 11–12.

22). Co więcej, właśnie poprzez owo bezgraniczne i bezwarunkowe wydanie się Jezusa za człowieka, ratowanie go przed ostateczną zgubą, którą pociąga za sobą grzech, dokonało się wyniesienie człowieka do najwyższej godności²⁶. W tym wyniesieniu widoczna się staje miłość Boga do człowieka, miłowanego nawet wówczas, gdy go zdradził, gdy odrzuca jego miłość. W Dzienniczku s. Faustyny Kowalskiej czytamy: „Powiedz duszom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia, tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają. Aby zyskać ten cud, nie trzeba odprawiać dalekiej pielgrzymki ani też składać jakichś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy Mojego z wiarą i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. Choćby dusza była jak trup rozkładająca się i choćby po ludzku nie było wskrzeszenia, i wszystko już stracone – nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni” (Dz. 1448).

Dzięki wierze odsłaniającej przed człowiekiem związki łączące go z Bogiem możliwe staje się też odkrycie, że związki te stanowią aktualną rzeczywistość, w której człowiek już teraz – choć jeszcze nie w pełni – uczestniczy w życiu Bożym. Jest to możliwe dzięki Kościołowi pozostawionemu wierzącym przez Jezusa dla uświęcenia, czyli włączenia w życie Duchem Świętym²⁷. Działania tego może człowiek doświadczyć przede wszystkim w sprawowanych przez Kościół sakramentach.

Już pierwszy sakrament Kościoła, chrzest, w sposób ontyczny przemienia człowieka, czyniąc zeń dziecko Boga, uczestnika życia Bożego i dziedzica wieczności. Nadto poprzez otrzymany sakrament chrztu człowiek zostaje przyłączony do Jezusa i włączony w Jego zbawcze posłannictwo. Godność ta zostaje następnie poprzez przyjmowanie kolejnych sakramentów umacniana, rozwijana i wspierana do wykonywania zadań związanych z wypełnianiem przez człowieka jego konkretnego powołania. Dlatego też Kościół wierzy i uczy, że człowiek poprzez włączanie się w jego wiarę faktycznie już teraz – choć jeszcze nie w pełni – uczestniczy w życiu Boga. Udział w życiu Boga ostatecznie rozstrzyga o sacrum człowieka.

Wiara człowieka w możliwość dostąpienia zbawienia umożliwia odkrywanie odwiecznego planu Bożego wobec ludzkości, który wypełnił się w Jezusie Chrystusie. Kościół wyjaśnia przy tym, iż Jezus, będąc Bożą Prawdą, objawia światu

²⁶ Por. tamże, s. 12.

²⁷ Por. J. Charytański, *Katecheza o Duchu Świętym według Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1999.

nie tylko tajemnicę Trójjedynego Boga i prowadzi do uczestnictwa w Jego życiu, ale także ukazuje całą prawdę o człowieku, o jego godności, powołaniu i ostatecznym przeznaczeniu (por. CT 5, 9, 22; ChL 11, 18, 64).

Właśnie w tajemnicy Jezusa i Jego zbawczym misterium cała ludzkość i każdy człowiek z osobna otrzymali światło umożliwiające im wyjaśnienie pytań: o ich przyszłość, o powołanie do pełni życia w Bogu, do ostatecznej komunii z Bogiem i ludźmi²⁸.

Prócz tego antropologia chrześcijańska wyjaśnia, że „[...] życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia; jest załączkiem istnienia, które przekracza granice czasu: «bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności»” (EV 34). Przeznaczenie człowieka do życia wiecznego określa jego niepowtarzalną godność²⁹, która nie wynika jedynie z pochodzenia od Boga, ale także z jego celu, to znaczy z jego przeznaczenia do oglądania Boga i komunii z Nim. Należy do tego jeszcze dodać, że takie życie może zapewnić i dać człowiekowi jedynie Bóg³⁰. Przeświadczenie to opiera się na wierze, iż człowiek nosi w sobie podobieństwo do swego Stwórcy, a żyjąc w konkretnym świecie, realizuje w swoim życiu zadania umożliwiające osiągnięcie mu swego przeznaczenia do życia wiecznego z Bogiem³¹. Gwarantem spełnienia się tej nadziei jest dzieło zbawienia, jakiego dokonał w świecie Syn Boży, Odwieczne Słowo Ojca, który też u kresu dziejów „[...] ożywi wszystko i wszystkich w niebieskiej Jerozolimie” (RMI 38).

Wiara w ostateczne przeznaczenie człowieka do życia wiecznego z Bogiem nie stoi w sprzeczności i nie pozbawia wartości doczesnej egzystencji człowieka. Owszem, ogarnia ją, ubogaca i prowadzi ku ostatecznemu przeznaczeniu, zagwarantowanemu przez Jezusa Chrystusa, który powiedział: „Ja jestem zmarłychwstaniem i życiem. [...]. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze

²⁸ Por. RMI 17–18; VS 7–8; CT 11, 20, 35; FC 16–17, 26, 47, 49–53, 63, 65, 86; RD 8, 11–12.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Międzynarodowej Konferencji na temat AIDS*, Rzym, 15.11.1989, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2008, s. 533.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*, s. 36.

³¹ ChL 37; DM 7–8; EV 34; LE 1, 9; RH 11; por. Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie Komisji i Trybunału Praw Człowieka*, Strasburg, 8.10.1988, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 234.

na wieki” (J 11,25–26)³². Dzieje się tak dlatego, że człowiek, będąc obrazem i podobieństwem Boga wpisanym w jego ludzką istotę, od samego początku wciąż przerasta świat, kierując się wewnętrzną racją swego bytu ku życiu wiecznemu³³. Dlatego też, rozpatrując w tej perspektywie ziemskie życie człowieka, możemy je nazwać pielgrzymowaniem do celu ostatecznego przeznaczenia, którym jest Bóg, objawiający się jako wieczne mieszkanie dla człowieka. Wiara ta wynika z przekonania, że całe „[...] mesjańskie posłannictwo Chrystusa – poprzez Ewangelię Królestwa, poprzez tajemnicę paschalną – stanowi wielkie przygotowanie do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. [...] Syn przygotowuje nam mieszkanie w domu Ojca. Jesteśmy więc wszyscy wezwani, jesteśmy zaproszeni, aby zamieszkać w wiecznych przybytkach, uczestniczyć w Pełni Prawdy i Życia, jaką jest sam Bóg, i cieszyć się nią”³⁴.

Tak odkrywana w świetle wiary godność człowieka uczy patrzenia na jego życie nie w kategoriach posiadania, ale bycia. Dlatego też z chrześcijańskiego punktu widzenia owo „być”, będące obrazem obecnego i żywego Boga w świecie, stanowi o sacrum każdej osoby.

5. Nawrócenie łaską i postawą dążenia do pojednania z Bogiem

Zbawcze dzieło Chrystusa wynikające z miłości Boga nakierowane jest na zgładzenie grzechu świata i pojednanie ludzkości z Bogiem Ojcem. Całe misterium zbawcze Jezus spełnił po to, by zwyciężyć grzech i wyzwolić człowieka od jego niszczącego działania, a w konsekwencji przywrócić go miłości Bożej. Przekazując ludziom swoje zwycięstwo nad grzechem, Jezus włącza człowieka w to dzieło przez pokutę. Oczekuje od niego świadomego i odpowiedzialnego z Nim współdziałania. W zapisie Mateuszowym Ewangelii Jezus zaczyna swoją publiczną działalność, podejmując wołanie Jana Chrzciciela: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4,17). Kierując się wezwaniem Jezusa „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”, każdy człowiek winien wejść na drogę przemiany, której celem jest życie wieczne, żeby obecnego życia nie zmarnować

³² Por. EV 38.

³³ Por. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*, s. 119–120.

³⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. w Agrigento, Sycylia, 9.05.1993, w: Przemówienia i homilie Jana Pawła II*, s. 491.

i dojść do życia wiecznego. Wielu słuchających nauczania Jezusowego zniechęcało się i porzucało Go. Jezus nie próbował ich przy sobie zatrzymać. Wręcz przeciwnie, do tych, którzy przy Nim pozostali, nawet powiedział: „Może wy też chcecie odejść?”. Wtedy Piotr Mu odpowiedział: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego!”. Człowiek prawdziwie wierzący nie pozostaje przy Chrystusie dlatego, że prawie wszyscy w Niego wierzą, ani nie odchodzi wtedy, kiedy ludzie całymi masami go porzucają. I w jednej, i drugiej sytuacji mówi Mu: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”³⁵.

Nawrócenie jest darem łaski. W Nowym Testamencie rozróżnia się dwa jego poziomy. Jest nim życie według Ducha Świętego, czyli życie w łasce uświęcającej, w Bożej obecności, życie odnawiane i pogłębiane przez nadprzyrodzone źródła: wsłuchiwanie się w Słowo Boże, uczestniczenie przynajmniej w niedzielnej Mszy św., podtrzymywanie jakichś nadprzyrodzonych więzi z innymi, korzystanie z sakramentu pokuty. Drugi poziom, też ogromnie ważny, to życie według ducha (z małej litery). Polega ono na tym, że staramy się realizować w naszym życiu to, co specyficznie ludzkie. Gabriel Marcel mówił o tym za pomocą rozróżnienia wartości typu „być” i typu „mieć”. Rzecz jasna, wartości typu „mieć” też są ważne, a jakieś ich minimum jest nawet niezbędne do życia: musimy przecież coś jeść, w coś się ubrać, gdzieś mieszkać. Nie wolno nam jednak dopuścić do tego, by wartości typu „mieć” nas sobie podporządkowały. Bo wówczas zaczyna się życie „według ciała” i człowiek staje się duchowym trupem. Dopóki człowiek żyje „według ciała”, możliwe są co najwyżej początki nawrócenia. Jan Paweł II określa, iż „nawrócenie jest najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia w ludzkim świecie (DiM 6). Nie jest jeszcze nawrócony, choćby się uważał za człowieka wierzącego, ten, kto nie stara się, żeby ostatecznym wymiarem jego życia było prawo miłości”³⁶.

Autorzy *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, używając określenia „wewnętrzna pokuta” jako poruszenie skruszonego serca łaską Bożą, stwierdzają, iż pobudza ono poszukującego pojednania z Bogiem do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga (KKKK 300). To nawrócenie wiąże się z bólem zranionego grzechem serca i odwróceniem się od zła, postanowieniem niepopelniania tych grzechów i z ufnością w pomoc Bożą.

³⁵ <http://www.katolik.pl/nawrocenie---radykalizm-czy-zawierzenie-,57,416,cz.html> (14.02.2016).

³⁶ Tamże.

Zbyt często w nauczaniu katechetycznym, a jeszcze bardziej w praktyce duszpasterskiej zagubiła się jednak rola Kościoła w sakramencie pojednania, która jest podwójna: Kościół udziela tego sakramentu i zarazem doświadcza jakże cennych jego skutków. Istotne są dwa elementy sakramentu pojednania: akty skruchy penitenta nawróconego pod wpływem Ducha Świętego oraz rozgrzeszenie kapłana w imię Jezusa Chrystusa (KKKK 302).

6. Sakrament pojednania czy pokuty

Odnowiona liturgia sakramentu pokuty, nazywanego też sakramentem pojednania, ma zwrócić uwagę, iż naturalnym stanem człowieka ochrzczonego jest łączność z Bogiem miłosiernym. Znając jednak ludzką słabość i uleganie pokusom złego ducha, Jezus pozostaje w sakramencie pojednania, by tę nie-normalną sytuację, jaką jest zdrada przez grzech czy upadek człowieka i odejście od miłującego go Boga, naprawić.

Często, zwracając uwagę na sakrament pokuty, skupiamy się na jurydycznym jego ujęciu, w którym dominuje obraz Boga przede wszystkim jako Prawodawcy i Sędziego. W historiozbawczym zaś przekazie ewangelicznym jawi się przede wszystkim obraz miłosiernego Ojca. W tej sytuacji grzech jest traktowany jako naruszenie, a nawet zerwanie przez człowieka synowskiej więzi ustanowionej z Bogiem. Doświadczenie tej więzi jest uzależnione od dialogu z Bogiem. Im jest on bardziej dynamiczny, tym większa jest świadomość więzi z Bogiem, ale też jej osłabienia przez grzech. Powracając do Boga w sakramencie pojednania, człowiek przyjmuje jego miłość i doświadcza dzięki miłosiernemu Chrystusowi głębokiej z Nim zażyłości.

Ten osobowy akcent na przybliżenie formacji penitentów przystępujących do sakramentu pojednania nie odrzuca całkowicie prawnego podejścia do tzw. warunków dobrej spowiedzi, lecz używając w *Ordo poenitentiae* określenia *partes poenitentiales* – części sakramentu pokuty (w tłumaczeniu polskim: akty penitenta) – Kościół ujmując sakrament pojednania jako proces, w którym również człowiek ma zadanie współpracy z łaską nawrócenia, darowaną mu przez miłosiernego Boga³⁷. W takim ujęciu istotną staje się postawa otwartości serca. Nie chodzi tu tylko o materialne naruszenie prawa, lecz o zwrócenie uwagi na pra-

³⁷ Por. bp W. Świeżawski, *Pokuta i pojednanie*, Sandomierz 2015, s. 35–40.

gnienia i motywacje, na postawy życiowe i przyzwyczajenia, wady i skłonności do złego. Zewnętrzne naruszenie Bożych praw ma swoje źródło w sercu człowieka, w którym króluje mała wiara, czy niewiara, a życie budowane jest na egocentryzmie – życiu „bez-bożnym”.

Szczególne miejsce w sakramencie pojednania ma żal za grzechy. Przybliżając tajemnicę ludzkiego żalu, można sięgnąć po dwa biblijne obrazy: żal Judaszowy i żal Piotrowy. Zasadnicza różnica między nimi polega na odniesieniu do miłosiernego Boga. Nie chodzi tylko o świadomość zła ani nawet o gorycz, iż ulegając złu, pozostaje się samym, gdyż w tej sytuacji grzesznik nadal widzi tylko siebie, a nie dostrzega miłości miłosiernej Boga. Własna pycha nie pozwalała Judaszowi ugiąć się przed Bogiem i ufnie prosić o miłosierdzie. Stał się on ofiarą własnej pychy i zamknięcia na łaskę Boga. Całkiem inna jest postawa skruszonego Piotra. Poczucie winy jest głosem jego sumienia, prowadzącego go do autentycznego nawrócenia.

W rozwoju wiary i dojrzałego podchodzenia do sakramentu pojednania z Bogiem i Kościołem należy dążyć do oczyszczenia z paraliżującego wstydu, chorobliwego poczucia winy czy lęku o siebie, gdyż mają one źródło w pysze ludzkiej. Teologia duchowości zwraca uwagę na nawrócenie jako dar słowa Bożego, otwierającego serce człowieka na przyłgnięcie do Chrystusa w Kościele i przejście do życia w Duchu Świętym (RMiss 46–47).

Inicjacja chrześcijańska wiąże się z procesem ewangelizacji, dzięki czemu ma charakter dynamiczny. Głoszenie ewangelii wzywającej do nawrócenia, katechumenat i wtajemniczenie chrześcijańskie, a wreszcie formowanie wspólnoty za pośrednictwem sakramentów i posług stanowi życie współczesnego Kościoła (DOK 47), dlatego *Ordo poenitentiae* zawiera tak wiele tekstów biblijnych przybliżających przekaz miłosierdzia.

Można mówić o dwóch modelach wtajemniczenia w życie chrześcijańskie, w obu jednak istotne jest przyłgnięcie wewnętrzne do Chrystusa i Jego Kościoła przez żywą wiarę, wyrażającą się moralnością i życiem sakramentalnym. W obu przyjęcie Chrystusa w sakramentach przypieczętowuje wiarę, lecz zarazem dopomina się dojrzewania w wierze³⁸.

W świetle personalizmu chrześcijańskiego należy dostrzegać, że w sakramencie pojednania zarówno penitent, jak i spowiednik spotykają się z pełnym miłosierdzia Bogiem Ojcem, wychodzącym do powracającego „syna marno-

³⁸C. Krakowiak, *Katechumenat chrześcijański dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003, s. 246; por. W. Świerzawski, *Pokuta i pojednanie*, Sandomierz 2015.

trawnego”. Takie spojrzenie wyraźnie podkreśla dialogiczny charakter sakramentu pojednania, przy czym dialog nie identyfikuje się tylko z wyliczaniem grzechu i pouczeniem kapłana, lecz stanowi coraz głębsze wchodzenie w pracę nad sobą i penitenta, i spowiednika. A to wymaga coraz głębszego wchodzenia w modlitwę – w tym kontekście sakrament pojednania prowadzi do coraz głębszego kontaktu z Chrystusem³⁹.

Te przemyślenia warto byłoby porównać z dynamicznym w czasach patrystycznych katechumenatem, tyle że – jak dziś nawołują liczne opracowania pastoralne – będzie on „katechumenatem pochrzcielny”⁴⁰, mogącym nie tylko mówić o tajemnicy życia chrześcijańskiego, lecz wprowadzać w coraz głębsze przeżycie miłosierdzia Bożego w sakramentach.

Ordo Initiationis Christianae Adultorum, kreśląc zasady odnowy inicjacji chrześcijańskiej, zwraca uwagę na olbrzymie znaczenie wstępnego okresu formacji katechumenalnej nazywanego ewangelizacją, katechumenatem wstępnym lub prekatechumenatem (OWCD 9)⁴¹. Treścią jego winien być zarys historii zbawczej, której centrum stanowi osoba Jezusa Chrystusa i Jego paschalne dzieło. Pouczenia te przez łaskę Ducha Świętego mogą otworzyć serca kandydatów na słowo ewangeliczne Jezusa, by uznali, iż tylko Bóg w Trójcy jest w stanie zaspokoić ich pragnienia (OWCD 5). Jediną godną odpowiedzią kandydata lub już ochrzczonego, ale jeszcze nierozbudzonego w wierze, na miłość Bożą jest zawierzenie Mu pod wpływem łaski i bezwarunkowej miłości Chrystusa. Na tym tle można mówić także o odnowie sakramentu pokuty – pojednania.

Bibliografia

- Gubała W., *Wychowanie moralne młodzieży*, w: R. Murawski SDB (red.), *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, Warszawa 1989, s. 201–211.
- Kowalska Faustyna św., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2013.
- Marek Z., *Podstawy wychowania moralnego*, Kraków 2005.

³⁹ W. Świerzawski, *Pokuta i pojednanie*, s. 186.

⁴⁰ Por. C. Krakowiak, *Katechumenat pochrzcielny*, w: R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fijałkowski (red.), *Leksykon teologii pastoralnej*, Lublin 2006, s. 354–355; L.A.G. Tagle, *Ludzie wielkiej nocy*, Kraków 2014.

⁴¹ Por. C. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, s. 295; W. Świerzawski, *Wiara co ci daje?*, Sandomierz 1995, s. 7–43.

- Mastalski J., *Pedagogiczne wyzwania przygotowania do I spowiedzi i Komunii św.*, w: J. Stala (red.), *Eucharystia – pokuta i pojednanie w katechezie*, Kielce 2007, s. 89–106.
- Mokrzycki B., *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986.
- Nadolski B., *Leksykon liturgii*, Poznań 2006.
- Nagórny J., *Najważniejsze współczesne problemy moralne w świetle KKK*, w: T. Panuś (red.), *W co Kościół wierzy i z czego żyje*, Kraków 2004, s. 99–152.
- Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1996.
- Offmański A. (red.), *Miłosierdzie na nowo świecie ukazane*, Szczecin 2005.
- Schonborn Ch., *Miłosierdzie. Niemożliwe staje się możliwym*, Poznań 2010.
- Świerzawski W., *Pokuta i pojednanie*, Sandomierz 2015.

PŁASZCZYZNY KSZTAŁTOWANIA POSTAW POKUTY I POJEDNANIA

Streszczenie

Kształtowanie postaw pojednania się z Bogiem opiera się na wierze i jej dojrzałości. Im wiara jest dojrzała, tym bardziej chrześcijanin odkrywa swój związek z Chrystusem, który pełen miłosierdzia przychodzi i objawia człowiekowi, iż łaska Boga jest umocnieniem jedności z Bogiem Ojcem i prowadzi do jedności miłosiernej z każdym człowiekiem.

Ustanawiając sakrament pojednania, Chrystus pragnie, by ta jedność z Bogiem była przez chrześcijanina odczuwana jako stan naturalny, a grzech stanowi naruszenie tego naturalnego stanu człowieka. Stąd sakrament pojednania grzesznika z Bogiem dzięki łasce nawrócenia powinien budzić stan poczucia doskonałego żalu i nawrócenia, prowadzących do przemiany postaw i rozsiewania wokół siebie czynów miłosierdzia.

Do odnowy przeżywania pokuty – pojednania należałoby podjąć katechumenat pochrześcijański zanurzony w ewangelizację, ukazującą osobę Jezusa Chrystusa wchodzącego w życie człowieka i zatroskanego jego problemami. To w miłosierdziu świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście.

Słowa kluczowe: pokuta, pojednanie, sakrament, miłosierdzie, łaska nawrócenia, żal

SHAPING ATTITUDES OF PENANCE AND RECONCILIATION

Summary

Shaping the attitudes of reconciliation with God is based on faith and its maturity. The faith is the mature Christian finds his relationship with Christ, which is full of mercy comes in and reveals to man that God's grace is strengthening the unity with God the Father and leads to unity merciful with each man.

In instituting the sacrament of reconciliation, Christ desires this unity with God was felt by Christians as a natural state, while sin is a violation of this natural state of man. Hence the sacrament of reconciliation of the sinner with God through the grace of conversion should arouse a sense of the state of perfect contrition and repentance leading to change attitudes and spread around her acts of charity.

To the renewal of experiencing health penance – reconciled should be taken post-baptismal catechuminate immersed in the evangelization of showing the person of Jesus Christ entering into force of man and worried its problems. The world will find peace and human happiness only in the mercy. Keywords: penance, reconciliation, the sacrament, mercy, and grace of repentance, sorrow.

Keywords: penance, reconciliation, the sacrament, mercy, and grace of repentance, sorrow

Translated by Mirosława Landowska